

Jerzy Brzozowski, *Stanąć po stronie tłumacza. Zarys poetyki opisowej przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, 230 stron (recenzja książki)

Omawiana książka zdecydowanie różni się od dostępnych na rynku wydawniczym publikacji z dziedziny przekładoznawstwa. Autor w odróżnieniu od krytyków przekładu nie zajmuje się tropieniem błędów tłumaczy i ich piętnowaniem, ale zgodnie z tytułem staje po stronie tłumacza i skupia się na jego dokonaniach. Prezentuje on pozytywne przykłady pracy tłumaczy literackich, omawia je i docenia.

Zanim przejdę do omówienia książki przytoczę najważniejsze informacje o autorze. Jerzy Brzozowski od wielu lat kieruje Zakładem Portugalistyki i Przekładoznawstwa w Instytucie Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i jest uznawany w środowisku naukowym za specjalistę w zakresie literatury porównawczej i studiów nad przekładem. W swoim dorobku naukowym ma ponad 50 artykułów poświęconych literaturze brazylijskiej, francuskiej i portugalskiej oraz teorii i krytyce przekładu. Jako ceniony wykładowca uniwersytecki, czynny tłumacz języków romańskich oraz redaktor naczelny rocznika „Między Oryginałem a Przekładem” przyznaje, że w ciągu kilkunastu lat pracy zawodowej poddał refleksji wiele swoich wcześniejszych przekonań dotyczących tłumaczeń. Zweryfikował również początkowe tezy związane z tłumaczeniem oraz poszerzył swój punkt widzenia m.in. dzięki kilkuletniej pracy w dyplomacji. Niezmienne pozostało przekonanie do perspektywy hermeneutycznej w przekładoznawstwie, reprezentowane przez George’a Steinera oraz Antoine’a Bermiana, których autor w omawianej książce często cytuje.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, w których podjęto w refleksji nad przekładem próbę połączenia podejść opisowego z hermeneutycznym. Książkę otwiera wstęp *Od autora* wyjaśniający przyczyny jej napisania. Autor zaznacza w nim, że tytuł *Stanąć po stronie tłumacza* nie bez powodu jest tak prowokujący. Uważa on bowiem, że „o tłumaczach zwykło się mówić z lekceważeniem” (s. 7), a autorzy większości prac dotyczących przekładu zamiast podejmować się pozytywnej analizy dzieła przekładowego, zajmują się głównie „tropieniem błędów tłumacza”. Wyjaśnia również, że nie chodzi

o to, aby stawać po stronie każdego tłumacza, ale „o oddanie sprawiedliwości dobrym tłumaczom” (s. 8). Reprezentuje on pogląd, że w każdym tłumaczeniu z łatwością można znaleźć jakiś błąd i potępić tłumacza, trudniej jednak docenić jego kreatywne podejście do problemu, będące istotą jego pracy i rzetelnie ocenić wysiłek włożony w tłumaczenie. Uważa, że zadaniem każdego krytyka przekładu powinna być analiza strategii tłumacza, aby skonfrontować własne wyobrażenie dotyczące tłumaczenia z wyobrażeniami tłumacza dotyczącymi całości kształtu przekładu. Brzozowski jako wykładowca akademicki próbuje uwrażliwić swoich studentów na pozytywną i konstruktywną krytykę przekładu, co wyraźnie podkreśla w ostatnim rozdziale książki.

Pierwszy rozdział książki – *Teoria przekładu w systemie nauk humanistycznych* składa się z 20 stron i poświęcony jest teorii, definicji oraz miejscu przekładoznawstwa wśród nauk humanistycznych. Autor twierdzi, że w porównaniu z krajami Europy Zachodniej w Polsce istnieje niewiele poważnych prac dotyczących teorii przekładu. Za godne wymienienia uważa antologię *Pisarze polscy o sztuce przekładu* Edwarda Balcerzana oraz książkę *O tłumaczeniach* Romana Ingardena. Z żalem pisze, że prace Polaków z tej dziedziny, z wyjątkiem prac Elżbiety Tabakowskiej, nie są znane na świecie, a często są słabo rozpoznawalne lub pozostają zapomniane także w kraju. W tym rozdziale Brzozowski dąży do zdefiniowania i uporządkowania podstawowych terminów, takich jak „przekładoznawstwo”, „teoria przekładu”, „poetyka przekładu”, „traduktologia”, „translatoryka”, „translatologia”, które jego zdaniem w Polsce, ale także na świecie są niewłaściwie rozumiane, stosowane zamiennie, a nawet mylone. Znaczna część tego rozdziału została poświęcona koncepcji Holmesa oraz tzw. mapie Holmesa. Autor powołuje się na jego artykuł *The name and nature of Translation Studies*, przytaczając zawartą tam koncepcję. Jego zdaniem tekst ten miał znaczący wpływ na rozwój przekładoznawstwa. Początkowo Holmes przedstawił swoją koncepcję w 1972 roku na Międzynarodowym Kongresie Lingwistyki Stosowanej w Kopenhadze. Opublikowano ją jednak dopiero w 1988 roku, już po jego śmierci. Ten istotny dla przekładoznawstwa artykuł pozostawał dotychczas według autora niedostrzeżony i niedoceniony, o czym świadczy brak odniesień do niego w najbardziej znanych pracach autorów takich jak Steiner, Reiss i Vermeera, Snell-Hornby czy Koller, którzy również zajmowali się tą dyscypliną. Dopiero graficzna adaptacja wspomnianej koncepcji dokonana w 1995 roku przez Gideona Toury'ego przyczyniła się do jej rozpowszechnienia. Koncepcja Holmesa zajmuje znaczące miejsce w niniejszej książce, ponieważ jest punktem odniesienia do dalszych rozważań autora. Brzozowski przy-

znaje bowiem (zgodnie z koncepcją), że ogólna teoria przekładu jest bardzo złożona, a warunkiem koniecznym do jej dalszego rozwoju jest zachowanie równego statusu głównych gałęzi przekładoznawstwa, czyli poetyki opisowej przekładu, historii przekładu oraz krytyki przekładu. Koncepcja Holmesa jest według niego kluczem do uporządkowania podstawowej terminologii związanej z przekładoznawstwem.

W drugim rozdziale książki, zatytułowanym *Poetyka i filozofia. Sposób istnienia przekładu*, znajdziemy rozważania autora na temat powiązań pomiędzy poetyką przekładu a współczesną filozofią. Stwierdza on, że obecnie praktycznie nie istnieje związek pomiędzy przekładem a współczesną filozofią, mimo że dotychczas uważano, iż filozofia stanowi podstawę wszystkich nauk humanistycznych. Jako potwierdzenie tej tezy cytuje słowa traduktologa i filozofa Andrzeja Pawelca, twierdzącego, że nie należy oczekiwać, iż filozofia przyniesie odpowiedzi będące podstawą teorii przekładu. Brzozowski uznaje taki stan rzeczy w Polsce za fakt i jako przykład podaje językoznawstwo stosowane, wykluczające już w swojej definicji istnienie teorii przekładu. W rozdziale trzecim – *Strategie przekładu* autor definiuje pojęcie zawarte w tytule, wymienia oraz opisuje rodzaje strategii przekładu. Przytacza tu kilka definicji, podając ich źródła oraz autorów. Pokazuje to, że pojęcie strategii przekładu jest, jak sam pisze, „nieostre i wieloznaczne”. Nasuwa się pytanie, czy zasadne jest szukanie jego istoty. Pytanie to jest retoryczne, ponieważ autor jednoznacznie stwierdza, że strategia jest podstawą pracy tłumacza, dlatego powinna być jasno zdefiniowana. Kolejny rozdział – *Uniwersalia, techniki, figury przekładu* podzielono na trzy podrozdziały opatrzone tytułami. Przedstawiono tu kilka „uniwersaliów”, czyli błędów popełnionych przez tłumaczy literatury. Do każdego z przykładów dodano wyczerpujące wyjaśnienie problemu. Na końcu tego rozdziału znajduje się krótkie podsumowanie tej części książki. Autor wyjaśnia w nim, że opisane przez niego uniwersalia mogą w zależności od postrzegania funkcjonować jako świadomie użyte techniki lub popełnione nieświadomie błędy przekładu. Zaznacza jednak wyraźnie, że w dalszej części książki nie zamierza skupiać się na błędach tłumaczy, ale poświęcić wiele uwagi kreatywnym próbom rozwiązania problemów związanych z przekładem. W piątym rozdziale książki opisano funkcje przekładu. Rozdział zatytułowany *Figury przekładu na tle języka oryginału* podzielono na sześć podrozdziałów opatrzonych tytułami, każdej z funkcji poświęcono jeden podrozdział. W tej części książki można znaleźć wiele przykładów z różnych dzieł literackich i ich przekładów, z przewagą utworów romańskich, ponieważ w tych specjalizuje się autor. Chcąc pokazać różne strategie kreatywnego rozwiązania problemów związanych z przekładem, przytacza

kilka fragmentów tego samego tekstu. Każdy przykład dokładnie wyjaśnia – najistotniejsze elementy, na które badacz chce zwrócić szczególną uwagę, zostały wyróżnione graficznie przez pogrubienie tekstu. Jest to bardzo czytelne dla czytelnika i ułatwia zrozumienie przykładu. Rozdział szósty – *Figury przekładu na tle języka docelowego* (32 strony) ze względu na swoją objętość, podobnie jak rozdział poprzedni, został podzielony na tytułowane podrozdziały. W rozdziale piątym opisano figury przekładu na tle języka oryginału, w szóstym natomiast figury na tle języka docelowego. Przedstawiono tu strategie stosowane przez tłumaczy, czyli zapożyczenia, kalki językowe, neologizmy, tłumaczenia dosłowne oraz frazeologizmy. Strategie tłumaczeniowe zostały potraktowane i opisane bardzo rzetelnie, na podstawie porównania fragmentu oryginalnego z jego tłumaczeniem, a czasem nawet kilku wersji przekładu tego samego urywka tekstu. Każdy przykład dobrego przekładu został wyczerpująco opisany i wyraźnie przez autora doceniony. Poetyki historycznej przekładu dotyczy przedostatni, siódmy rozdział książki, o tym samym tytule. Jest on skróconą wersją artykułu opublikowanego przez Jerzego Brzozowskiego w 2000 roku w *Małej encyklopedii przekładoznawstwa*. W sześciu punktach streszczono najważniejsze tezy artykułu przedstawiającego poetykę historyczną przekładu jako problem teoretyczny. Autor wyjaśnia m.in., skąd biorą się często bardzo duże różnice w przekładach tego samego tekstu i co wywiera na nie wpływ. Różnice te zostały nie tylko opisane, ale także zobrazowane w formie przejrzystego diagramu zawierającego wyjaśnienia. Ostatni rozdział, zatytułowany *Dylematy ewaluacji*, jest pewnego rodzaju podsumowaniem książki. Pokazuje on, na różnego rodzaju przykładach z poezji, prozy i tłumaczeń ustnych, jak wygląda proces oceny przekładu. Autor podkreśla, że każdemu tłumaczowi zdarzają się błędy, sam zresztą w tej części książki otwarcie przyznaje się do popełnionego w przeszłości błędu, uważa jednak, że nie należy od razu potępiać tłumacza i uznawać go za nieudolnego. Jego zdaniem błędy wpisane są w ten zawód. Najważniejsze jest jednak, aby tłumacze wyciągali z nich daleko idące wnioski. Książka zawiera także w formie aneksu listę utworów poetyckich analizowanych w książce, streszczenie w języku polskim oraz angielskim, bibliografię oraz indeks osób.

Reasumując, omawiana książka jest bardzo ciekawą pozycją na tle innych prac przekładoznawczych przede wszystkim z racji swojej odmienności od opracowań krytycznie traktujących tłumaczy. Wszystkie poruszane w niej problemy zostały bardzo starannie przeanalizowane i opisane w sposób naukowy. Odwołując się do czyichś wypowiedzi lub badań, autor opatruje je dokładnym przypisem, co ułatwia czytelnikowi dotarcie do tekstu źródłowe-

go. Chcąc pokazać różne strategie tłumaczenia i rozwiązania problemu przez tłumacza, przytacza kilka przekładów tego samego tekstu, dając czytelnikowi pełny obraz sytuacji tłumaczeniowej.

Na szczególną uwagę zasługuje stosowanie w niniejszej książce dobrych praktyk akademickich. Autor nie obawia się przyznać, że niektóre z jego poglądów ujętych w omawianej książce zostały zaczerpnięte z jego wcześniejszych publikacji. Zawsze podaje przy tym źródło pierwszej publikacji i wyjaśnia wyczerpująco, dlaczego tym razem wykorzystuje swoją wcześniejszą pracę. Bardzo docenia wkład pracy swoich studentów, nie przypisując sobie ich dokonań, ale wyraźnie wskazując autora. Przytaczając jeden z przykładów w przypisie, zaznacza, że jego znalezienie zawdzięcza swojej magistrantce, i wymienia ją z imienia i nazwiska (przypis 20 s. 155).

Pewną niedoskonałością jest brak tłumaczenia na język polski, gdy przytaczane są fragmenty literatury francuskiej i hiszpańskiej. Zestawiając ze sobą na zasadzie porównania tekst oryginału i przekładu w tych dwóch językach, autor nie podaje polskiego tłumaczenia, co bardzo utrudnia czytelnikowi nieznającemu tych języków zrozumienie podanego przykładu. Może to być spowodowane brakiem takiego tłumaczenia, jednak w tym przypadku nawet tłumaczenie robocze ułatwiłoby czytelnikowi lekturę i pozwoliło mu wyciągnąć własne wnioski.

Akademicki styl książki sprawia, że jest ona skierowana przede wszystkim do ludzi zajmujących się lub zainteresowanych tematyką przekładu, zwłaszcza do romanistów, ponieważ omawia głównie utwory literackie napisane lub przetłumaczone na języki romańskie. W związku z tym język, w jakim książka została napisana, może być słabo lub zupełnie niezrozumiały dla laika. W tekście znajduje się wiele zwrotów z języka fachowego, które nie zostały wyjaśnione. Prawdopodobnie dlatego, że dla autora są one oczywiste i nie widział potrzeby ich objaśnienia, ale dla osoby niezbyt obeznej z dziedziną przekładoznawstwa mogą one być zupełnie niezrozumiałe. Z pewnością jednak jest to interesująca lektura dla tłumaczy, studentów kierunków związanych z tematyką przekładu i osób nią zainteresowanych.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że pozycja wydana w 2011 roku jest ważna dla środowiska związanego z tłumaczeniami, przede wszystkim zaś dla czynnych tłumaczy, ponieważ pokazuje, że zmienia się postrzeganie tłumacza i jego rola w kształtowaniu dzieła literackiego. Jest to pierwsza książka, w której autor tak wyraźnie docenia pracę tłumaczy, zamiast – jak to było dotychczas – tropić ich błędy i poddawać surowej krytyce. Książka mocniej niż do tej pory koncentruje się na kulturotwórczej, kreatywnej roli tłumacza.

Należy mieć nadzieję, że recenzowane dzieło stanie się bodźcem do powstania nowego nurtu nad badaniami przekładu, a co za tym idzie pojawiać się będzie coraz więcej publikacji traktujących o dobrym przekładzie.

Anna Ziółkowska
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

PRZEPROSINY

Przepraszam pana Jerzego Jarniewicza za nieprawdziwe informacje, które znalazły się w mojej recenzji zamieszczonej w Roczniku Przekładoznawczym nr 8., wynikające z błędnej interpretacji części „Pierwodruki”.

Anna Ziółkowska

